

# **Alarm! Najazd!! Niebezpieczeństwo!!! Upadek cywilizacji!!!!**

21 lipca 2017

Przyczyną tych klęsk ma być oczywiście rosnący napływ uchodźców i imigrantów, a zwłaszcza muzułmanów.



Zarówno media głównego nurtu jak i media społeczne zalewa ostatnio fala artykułów pod alarmistycznymi tytułami wieszczącymi koniec Europy, islamizację Zachodu, kapitulację kultury europejskiej, itp. Te w prawicowo-narodowych mediach społecznych są z reguły otwarcie rasistowskie. Każdy taki artykuł jest kwitowany falą komentarzy w przytłaczającej większości pełnych rasizmu, jadu, nienawiści, wulgaryzmów, kłamstw propagandowych i mitów miejskich pod adresem i na temat uchodźców, a szczególnie wyznawców islamu.

## **DAWKA RZECZYWISTOŚCI**

By jednak należycie i racjonalnie, bez wznieconych przez strach czy uprzedzenia emocji ocenić, czy napływ imigrantów naprawdę grozi zalewem i katastrofą, trzeba wpierw na chłodno przyjrzeć się historycznym przykładom podbojów i nawracania, a

następnie nudnym statystykom demograficznym i modelom przyszłego rozwoju populacji Europy, o wiele mniej sensacyjnym niż reportaże w TV o bałaganie i gwałtach, czy tendencyjne filmiki na „You Tube”.

## **TROCHĘ HISTORII**

W epoce przedindustrialnej kres cywilizacji czy kulturze mogły przynieść:

1. Zbrojny najazd z zewnątrz przez wojowniczych napastników i obalenie dotychczasowego porządku. Jak wykazuje jednak historia, do niedawna w większości takich przypadków zmieniała się jedynie klasa czy kasta rządząca, a nawracanie populacji na wiarę i kulturę zdobywców trwało nieraz setki lat i dokonywało bardziej ze względów finansowych i społecznych niż pod przymusem.

2. Dobrowolne nawrócenie się władcy i klasy rządzącej ze względów politycznych, jak w przypadku chrztu Polski. Czy wcześniej, chrystianizacja Imperium Rzymskiego w 380 r. Reszta populacji – jak wyżej.

3. Stopniowe ruchy migracyjne, jak np. w Kosowie, kolebce serbskiej państwowości, skąd rodzima ludność serbska mniej lub bardziej dobrowolnie migrowała na północny zachód, pod naciskiem zislamizowanych Albańczyków.

4. Ludobójstwo. Jak np. przy budowie państwa krzyżackiego, kiedy to Zakon wymordował znaczną część Prusów i Jaćwingów, zastępując ich niemieckimi osadnikami. Było to jednak możliwe tylko dzięki niewielkiej liczbie ofiar i słabemu zaludnieniu tych obszarów. Czy planowe mordowanie całych społeczeństw przez Mongołów Czyngiz Chana.

Ostatnio, w XIX i XX wieku, metody zmiany ustroju, bo do tego się to dziś sprowadza były inne:

5. Przemoc. Dwudziestowieczne totalitaryzmy narzucano

przemocą, przy użyciu nowoczesnych organów państwowych jak we Włoszech, w Niemczech, w Chorwacji czy w Rosji. Oprócz przymusu niezbędne były jednak też: ideologia ciesząca się poparciem znacznej części społeczeństwa, masowa partii wodzowska, oraz posłuszne media i szkolnictwo.

Komuniści narzucali swą ideologię wasalom, często przez zamach stanu, jak np. w Czechosłowacji, czy przy pomocy sfałszowanego referendum jak w Polsce, zawsze jednak po uprzednim przejęciu kontroli nad aparatem państwowym i przy poparciu licznych miejscowych wyznawców ich idei, skupionych we franczyzowych legalnych partiach politycznych. Nawet jednak najbardziej drastyczny terror w czasach stalinowskich nie był w stanie dokonać całkowitego narzucenia komunizmu społeczeństwom. Mógł najwyżej wymóc powierzchowne posłuszeństwo władzom.

USA i satelici usiłują przy pomocy wojen przerobić Bliski Wschód na obraz i podobieństwo swoje, czyli wymusić akceptację korzystnej dla nich globalizacji gospodarek oraz tolerowanie zachodniej dominacji wojskowej i politycznej.

6. Demokracja. Jak np. w Iranie, gdzie przytłaczająca większość głosujących opowiedziała się za ustanowieniem Republiki Islamskiej po obaleniu dyktatury Szacha. Co było zupełnie naturalne przy 90% społeczeństwa wyznających islam. Jak w Egipcie po obaleniu Mubarak, gdzie jednak wybrane w wolnych wyborach Bractwo Muzułmańskie odsunięto od władzy w sponsorowanym przez USA wojskowym zamachu stanu.

Wróćmy teraz do kwestii rzekomego zalewu Europy przez muzułmańskich przybyszów i przyjrzyjmy się realiom, reprezentowanym w statystykach i sondażach. Ilu naprawdę jest muzułmanów w Unii Europejskiej?

Populacja Unii Europejskiej to ok. 508 milionów. Dokładne policzenie unijnych muzułmanów jest niełatwe, gdyż spisy powszechne w większości krajów nie grupują obywateli na podstawie wyznania. Jak jednak wykazują oparte na

przybliżeniach (wg. kraju pochodzenia) oceny, w 2010 r. było ich ok. 20 milionów, czyli 3,8%. Znaczny odsetek Europejczyków wierzy jednak w wyolbrzymioną na użytek propagandowy liczbę muzułmanów w ich krajach – i tak np. Francuzi powszechnie uważają, że muzułmanie stanowią 31% mieszkańców Francji, podczas gdy naprawdę jest ich tylko ok. 8%, Anglicy, że wyznawcy islamu w Anglii to 21% (wedle statystyk tylko 5%), itp. [1][2]. Podobnie wyolbrzymiane są proporcje muzułmanów w europejskich miastach – do 30% w Paryżu (10-15%) i do 50% w Amsterdamie (14%), etc. [3].

### **CZY MUZUŁMANIE MNOŻĄ SIĘ JAK KRÓLIKI?**

Zgodnie ze statystykami dzietność muzułmanów jest rzeczywiście wyższa niż rodowitych Europejczyków, różnica jednak jest stosunkowo niewielka – np. we Francji i Niemczech muzułmanki rodzą przeciętnie 2,2 dziecka, w porównaniu z 1,5 kobiet innych wyznań. To prawda, że nowi przybysze z krajów islamu mają z początku tendencję do posiadania licznych rodzin, zgodnie z tradycją kraju pochodzenia. I tak np. osiedlające się kiedyś w Wlk. Brytanii Pakistanki miały 30 lat temu przeciętnie po 3,5 dzieci. Następne pokolenie jednak było już o wiele bliżej średniej europejskiej, z 2,5 urodzeń[4]. Od tego czasu dzietność muzułmanów zarówno w krajach pochodzenia jak i na emigracji ostro zmalała. Do właściwej interpretacji tych danych niezbędne jest przypomnienie, że muzułmanie są statystycznie młodszy niż przeciętna europejska (32 lata w porównaniu z 40)[5], oraz że uchodźcy/imigranci często zakładają rodzinę wkrótce po zdomowieniu się w nowym kraju. To prawda, że 1,5 dziecka na europejską rodzinę jest poniżej progu utrzymania liczebności populacji, jednakże muzułmańskie średnie 2,2 dziecka to zaledwie 0,1 powyżej tego progu, a zatem liczba imigrantów nie będzie prawie rosła przez urodzenia, co więcej, prognozy demograficzne sugerują, że dzietność muzułmanów będzie dalej spadać[2][4][6].

### **CZY MUZUŁMANIE BĘDĄ WKRÓTCE WIĘKSZOŚCIĄ W EUROPIE?**

Modelowanie demograficzne przy użyciu powyższych liczb przewiduje, że muzułmanie mogą stanowić ok 8% populacji w roku 2030, 10,2% w roku 2050 i do 25% w roku 2100. Prognozy te są jednak kwestionowane, gdyż nie biorą pod uwagę odchodzenia od islamu dzieci ze związków mieszanych i sekularyzacji (patrz niżej), a zatem mogą być zawyżone[2]. Tak czy owak, od obecnych 3,8% do hipotetycznych 25% jest bardzo daleko.

## **CZY WSZYSCY MUZUŁMANIE SĄ FANATYKAMI SŁUCHAJĄCYMI ŚLEPO NAKAZÓW RELIGII?**

Znaczny odsetek muzułmanów, zwłaszcza z niektórych krajów, rzeczywiście traktuje religię bardzo poważnie, stanowią oni jednak mniejszość. W krajach pochodzenia, nacisk na przystawanie do norm społecznych lub/i prawo państwowe zmuszają wszystkich bez wyjątku do publicznej pobożności. Jak jednak świadczą statystyki, w świeckiej Europie, gdzie takiego przymusu brak, wielu islamskich imigrantów może sobie pozwolić na częściowe czy nawet całkowite odejście od religii, przy zachowaniu jednak islamskich tradycji, jak np. świąt i celebracji. Francuskie prawo zabrania pytania o „rasę” czy religię w spisach powszechnych, robi jednak wyjątek dla organizacji INED[7] i INSEE[8]. Wedle ich sondaży, tylko 2,1 mln francuskich muzułmanów zadeklarowało się jako „praktykujący”, w tym 70-110 tys rdzennych Francuzów, którzy przeszli na islam. Wedle odpowiedzi na pytania w spisach powszechnych, o kraj pochodzenia i podejście do religii (bez podawania której, co jest zabronione, patrz wyżej) tylko 33% z 5-6 mln pochodzących z krajów islamskich obywateli Francji przyznaje się do aktywnego praktykowania, co potwierdza ww. dane INED/INSEE oraz wyniki „Special Eurobarometer 393” [9] z 2012 r. Jest to mniejszy odsetek niż polskich praktykujących katolików, oceniany przez Kk na 39-41%! Sytuacja jest podobna w innych krajach Unii. Eksponowanie ponad wszelką proporcję hałaśliwego, demonstracyjnie rozmodlonego marginesu fundamentalistów przez media głównego nurtu i społeczne jest łatwe do wytłumaczenia – takie sensacje przyciągają najwięcej

widzów/słuchaczy i najlepiej się sprzedają.

## **CZY WSZYSCY MUZUŁMANIE TO TERRORYŚCI?**

Pomijając już oczywisty absurd zapominania o IRA, ETA, itp, zgodnie z danymi agencji ds. bezpieczeństwa muzulmanie są odpowiedzialni za marginalny odsetek zamachów terrorystycznych – 6% w USA i 0,4% w Unii Europejskiej [10]. Incydenty z ich udziałem są jednak do nasycenia nagłaśniane przez polityków i media, podczas gdy te dokonywane przez innych sprawców pomijane są milczeniem.

## **REALISTYCZNA OCENA „WIELKIEJ WĘDRÓWKI LUDÓW” I GROŹBY „ZALANIA”**

Wywołany amerykańskim interwencjonizmem na Bliskim Wschodzie kryzys spowodował lawinę uchodźców z Afganistanu, Syrii, Iraku, i Libii, ocenianą na co najmniej 5 mln ludzi[11]. Znaczna ich liczba szuka azylu w Europie. Nawet jednak gdyby całe 5 mln przesiedlono do Unii Europejskiej, zwiększyłoby to odsetek mieszkających w niej muzulmanów o niecały jeden procent jej 508 milionowej populacji, do niecałych 5%, co bardzo trudno nazwać „zalewem”.

## **REALISTYCZNA OCENA „PODBOJU” I „ISLAMIZACJI”**

Czy naprawdę istnieje możliwość zdobycia kontroli nad którymś krajem Unii przez tego typu grupę mniejszościową? Droga zbrojnego podboju? Nawrócenia elity? Wyparcia rodzimej populacji? Ludobójstwa? Na pewno nie!

A może przejęcia władzy na wzór faszystów i komunistów, do czego potrzebne byłyby: masowa polityczna partia muzulmańska ciesząca się poparciem części społeczeństwa; zdobycie kontroli nad aparatem przymusu czyli wojskiem i policją; zdobycie kontroli nad mediami? Absurd!

A może zdobycie większości parlamentarnej i demokratyczne wprowadzenie „szariatu”??? Nonsens!

Nie zanosi się więc ani na zbrojny podbój Europy przez uzbrojone w Kałasznikowy islamskie hordy i pokonanie przez nie uzbrojonych w najnowocześniejsze bronie armii europejskich, ani na islamski zamach stanu, ani na masowe nawrócenie Europejczyków na islam, ani na królicze rozmnożenie się muzułmanów i zepchnięcie tradycyjnych mieszkańców do mniejszości.

Zwłaszcza w Polsce, gdzie jednak ok. 10 tys rodzimych muzułmanów i ewentualne kilka tysięcy imigrantów rzekomo stanowią – wedle ONR-u, „Euroislamu” i tysięcy rasistowskich nienawistników komentujących każdą wzmiankę o islamie i imigrantach – śmiertelne zagrożenie dla kultury i religii narodowej.

## **LEGENDY MIEJSKIE I REALIA**

Mity miejskie o ósemce dzieci w każdej rodzinie muzułmańskiej, o ubraniu „naszych” kobiet w burki, o „załaniu przez muzułmańską dziczą”, o terrorystach, o legalizacji pedofilii, o przymusowym nawracaniu, są więc w świetle twardych faktów wyssanymi z palca alarmistycznymi straszakami używanymi przez populistycznych polityków, głównie prawicowych, do żerowania na ignorancji i uprzedzeniach wyborców, oraz do znudzenia powtarzane przez propagandzistów islamofobii, a wreszcie bezkrytycznie łykane i cytowane przez rasistów i bigotów. Nie znajdują żadnego potwierdzenia ani w sondażach, ani w statystykach, ani w modelach demograficznych, ani w raportach wywiadu. Zdyszane doniesienia o fali przestępstw i gwałtów, o hałaśliwych demonstracjach brodaczy i ubranych w burki kobiet są najczęściej wyjętymi ze statystycznego kontekstu sensacjami medialnymi, grającymi na uprzedzeniach publiczności.

## **CO JEST PRAWDZIWYM ZAGROŻENIEM?**

Ani liczba, ani religia, ani pochodzenie uchodźców nie są zagrożeniem dla Europy. Europejskie służby i policja radzą sobie nieźle ze zwalczaniem skrajnego fundamentalizmu i

terroryzmu (100% zagwarantowanie bezpieczeństwa jest niemożliwe, nie istniało nawet w stalinowskiej Rosji). Problemami są: gwałtowny wzrost napływu przybyszów, brak jednolitych dla całej Unii, przejrzystych i sensownych reguł ich przyjmowania i rejestracji, brak obowiązkowych programów integracji – uczących języka, obyczajów i praw krajów osiedlenia, słabość europejskiej gospodarki i wynikający z tego brak miejsc pracy, oraz, last but not least, skutki rozdmuchiwania ksenofobii przez 20 lat islamofobicznej propagandy, szerzonej przez rządy i grupy interesów specjalnych [12] dla potrzeb agresywnej polityki USA na Bliskim Wschodzie, alias „wojny z terrorem”.

Nagła nawała uchodźców spowodowała oczywiste i nieuniknione problemy logistyczne z transportem, zakwaterowaniem i rejestracją, wyglądające groźnie w szukających sensacji doniesieniach medialnych. Brak wspólnych dla całej Unii, jednolitych zasad ich traktowania powoduje tarcia polityczne i jest wodą na młyn skrajnej prawicy. Zasianie wiatru islamofobicznej propagandy i demonizacja muzułmanów zaowocowały plonem populistycznego rasizmu, strachu i niechęci do uchodźców i imigrantów. To właśnie one są prawdziwym zagrożeniem dla Europy a nie uchodźcy, ich religia czy pochodzenie. Jeśli nie będą skutecznie zwalczone, mogą doprowadzić do alienacji przybyszów, do rozłamów i sporów między krajami Unii, do narastających w siłę incydentów i ataków rasistowskich wywołujących reakcje odwetowe, co może doprowadzić do walk sekciarskich i do ograniczenia swobód obywatelskich w imię utrzymania spokoju.

Propagowanie i szerzenie ksenofobii i rasizmu są w ostatecznym rozrachunku tylko ZAKLINANIEM RZECZYWISTOŚCI, które nie jest w stanie jej zmienić, może najwyżej doprowadzić do załamania się porządku społecznego i bezpieczeństwa wewnętrznego krajów Unii. Tak długo jak na Bliskim Wschodzie będzie szerzyć się krwawy chaos wywołany latami interwencji USA i ich europejskich satelitów, tak długo uchodźcy przed nim będą

desperacko szukać schronienia obiecującego bezpieczeństwo. Nie powinno nikogo dziwić, że szukają azylu w bliskiej, stabilnej i bogatej Europie, która przez 200 lat tuczyła się na kolonialnym i neokolonialnym wyzysku.

Prężna, mająca wiarę w siebie cywilizacja i kultura nie musi i nie powinna obawiać się napływu ludzi z zewnątrz. Obecna fala imigrantów jest więc sprawdzianem siły i wartości kultury europejskiej. Jak tak powszechne wśród Polaków fobie i reakcje świadczą o polskiej kulturze pozostawiam ocenie czytelników.

Autorstwo: Herstoryk

Zdjęcie: [Druh Scoff](#) (CC BY-NC 2.0)

Źródło: WolneMedia.net

## PRZYPISY

[1] <http://www.enar-eu.org/Muslims-in-Europe-Questions-and>

[2]

[https://en.wikipedia.org/wiki/Islam\\_in\\_Europe#Current\\_population\\_and\\_its\\_perception](https://en.wikipedia.org/wiki/Islam_in_Europe#Current_population_and_its_perception)

[3]

[https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_cities\\_in\\_the\\_European\\_Union\\_by\\_Muslim\\_population](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_cities_in_the_European_Union_by_Muslim_population)

[4]

<http://dougsaunders.net/2013/09/10-myths-about-muslim-immigrants-in-the-west/>

[5]

<http://www.pewresearch.org/fact-tank/2015/01/15/5-facts-about-the-muslim-population-in-europe/>

[6]

<http://www.prb.org/Publications/Articles/2008/muslimsineurope.aspx>

[7] Institut National d'études Démographiques

<http://www.ined.fr/en/>

[8] Institut National de la Statistique et des Études Économiques <http://www.insee.fr/en/>

[9]

[http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_393\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_393_en.pdf)

[10]

<http://www.strategic-culture.org/news/2015/04/06/imagery-empire-understanding-western-fear-arab-and-muslim-terrorists.html>

[11] <http://www.unhcr.org/pages/4a02db416.html>

[12] <https://islamophobicnetwork.com/>